

PODRÓŻE Z CZASEM

GAZETKA SZKOLNA
II LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA
W BYDGOSZCZY

11 lutego 2022

SPISTREŚCI

3 Czas na spotkanie

5 Czas na przemyślenia

7 Czas na lekturę

8 Czas na muzykę

11 Czas na prawo

12 Czas na ruch

14 Czas na wydarzenie

W poniedziałek 7. lutego Barbara Różańska z klasy III humanistyczno-prawnej opowiedziała nam o pozycji, jaką zajmuje w Zarządzie Samorządu Uczniowskiego, o swoich obowiązkach, doświadczeniach, ale też planach na nadchodzące Walentynki.

Na początek przypomnijmy, czym w naszej szkole różni się Samorząd Uczniowski od Zarządu Samorządu Uczniowskiego (ZSU). Odpowiednich definicji dostarcza Statut w Rozdziale 5 – „Samorząd uczniowski (w skrócie SU) tworzą wszyscy uczniowie szkoły.”, ZSU z kolei reprezentuje interesy SU.

Basię do rozpoczęcia działalności w ZSU skłoniła chęć pracy na rzecz innych osób i udzielania się publicznie, ale też fakt, że dostrzegała możliwe zmiany do wprowadzenia w naszej szkole – „Dostanie się do ZSU daje mi takie właśnie możliwości”. Choć z zamiarem dołączenia do ZSU Basia nosiła się już w podstawówce, to zrealizowała go w 2 klasie liceum, kiedy to startowała razem z Anną Dudziak i zajęła stanowisko wiceprzewodniczącej. „Uczyłam się zasad tu panujących i zdobywałam wiedzę na temat współpracy z gronem pedagogicznym, z Panią Dyrektorem – to takie moje początki, dobrze je wspominam mimo pracy online”.

Przewodniczącą ZSU Basia jest od końca września 2021 roku, co wiąże się dla niej z wieloma obowiązkami, takimi jak koordynacja i organizacja pracy samorządu i pracy ZSU, konsultowanie wspólnych pomysłów i organizacja i prowadzenie spotkań. Istotnym zadaniem jest też kontakt z Panią Dyrektorem, co jest głównie zajęciem Basi, ale też jej zastępców w trakcie jej nieobecności. Zapytana co najbardziej lubi w swojej pozycji, Przewodnicząca odpowiedziała, że ceni swoje stanowisko i czuje się na nim spełniona, ale zwróciła też uwagę na kontakt ze wszystkimi w szkole, to, że może coś zrobić dla uczniów i dla całej szkoły, wprowadzać wiele pomysłów. „Uwielbiam też spotkania z trójkami – pozwalają mi one poznać perspektywę osób ze wszystkich klas naszej szkoły”. Z drugiej strony, w samej swojej funkcji Basia nie znajduje czegoś, czego nie lubi, ale patrząc w szerszym kontekście ZSU nie przepada za zgrzytami i nieudomówieniami, które są według niej pewną naturalną częścią istnienia grup społecznych. Nie lubi też problemów z komunikacją, które czasem występują; na przykład gdy ktoś zawiedzie z przekazaniem jakiejś ważnej informacji do klasy. „Oczywiście, ja sama nie jest nieskazitelna, dlatego też staram się tym sytuacjom zapobiegać” dodała.

Czas na spotkanie

Atmosfera panująca na spotkaniach rekompensuje te okazjonalne wypadki; zdaniem Basi jest ona niezwykle przyjazna, każdy wywiązuje się ze swoich obowiązków, a cała grupa jest zgrana i zżyta.

Być może zastanawialiście się, jak pracę ZSU zakłóca obecna sytuacja epidemiczna.

Nasza Przewodnicząca twierdzi, że główny problem polega na utrudnianiu bezpośrednich spotkań, za czym idą konsekwencje w postaci braku wielu eventów, mimo że pomysłów i planów ZSU ma dużo. Jedno z wydarzeń na luty zostało przełożone, jednego niestety nie można przesunąć. Zarząd Samorządu stara się to nadrabiać wydarzeniami online, ale zdają sobie sprawę, że duża część uczniów spotkania online uważa za mniej atrakcyjne. Przeszkodą są też obostrzenia dotyczące ilości osób w sali, które uniemożliwiają przeprowadzenie przedsięwzięć dla całej szkoły. „Jestem chyba ostatnim rocznikiem, który doświadczył takiego dużego Dnia Patrona i rozpoczęcia roku szkolnego, gdzie zostaliśmy powitani przez ówczesnego Przewodniczącego ZSU”.

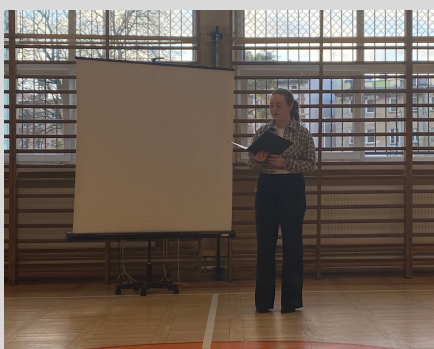
Najbliższymi akcjami planowanymi przez ZSU jest wspomniany Dzień Patrona, który pierwotnie miał odbyć się w piątek 18. lutego ze względu na datę urodzin Mikołaja Kopernika, ale przełożony został na marzec, gdyż organizatorom zależy na przeprowadzeniu go stacjonarnie. Na kwiecień zaplanowany jest „Tydzień Eko”, który rok temu odbył się online, oraz dzień kultur i smaku.

Basia poza byciem Przewodniczącą ZSU jest również Przewodniczącą Komisji Prawnej w Młodzieżowej Radzie Miasta Bydgoszcz.

„Mam już doświadczenie we współpracy z innymi grupami społecznymi, a więc mam tę odwagę, by udzielać się na szerokim polu, co związane jest też z moimi planami na studia.”.

Na koniec zapytałyśmy Basię jakie ma plany na zbliżające się święto – Walentynki. Ze śmiechem odpowiedziała, że przede wszystkim jest to dopięcie na ostatni guzik wszystkich akcji ZSU. Gdy to zostanie wykonane, Basia chciałaby spotkać się ze swoimi przyjaciółkami i innymi bliskimi jej osobami.

Dziękujemy!



Czas na **przemyślenia**

Czym jest miłość? W słowniku języka polskiego znajdziemy kilka znaczeń tego słowa, ale

dzisiaj najbardziej adekwatnym dla nas tłumaczeniem będzie to, że miłość to „silna więź, jaka łączy ludzi sobie bliskich”. Wydaje się to całkiem proste, ale gdy do definicji dodamy emocje sprawa się komplikuje. Czy są zatem słowa, którymi możemy opisać to uczucie tak, by zawrzeć w nich całą jego istotę?

Miłość otacza Nas wszędzie. Nie występuje jedynie w relacjach romantycznych, dotyczy również rodziny czy przyjaciół. Kochać możemy też zwierzęta, to co nas otacza, przyrodę, ale i to, co robimy... malowanie, tańczenie, czytanie, spacerowanie czy wiele innych. Każdy z nas jest indywidualnością, którą poruszają inne aspekty życia, dzięki czemu możemy się spotykać z tak różnorodną wrażliwością.

Cieężko więc jednoznacznie znaleźć jedno uniwersalne tłumaczenie miłości, bo dla każdego może być czymś nieco innym, każdy może ją postrzegać i odczuwać inaczej.

Zazwyczaj po raz pierwszy jesteśmy otoczeni bezwarunkową miłością przez rodziców lub inne najbliższe nam osoby.

Budujemy dzięki niej pierwsze ważne w naszym życiu relacje i poznajemy uczucie przywiązania.

Dorastając, przechodzimy przez różne etapy rozwoju. Najpierw uczymy się chodzić i mówić, nieco później poznajemy podstawowe wartości, normy społeczne czy zasady dobrego wychowania. Ten czas buduje specyficzną i naturalną więź między dzieckiem a opiekunem.

Inna sytuacja zachodzi wtedy, kiedy w kolejnych latach naszego życia poznajemy nowe osoby – w szkole, w pracy czy w innych, zupełnie nieoczekiwanych miejscach. Obok niektórych przechodzimy obojętnie, z innymi chwilę rozmawiamy, jeszcze inni zostają naszymi dobrymi znajomymi. Czasem jednak z wybranymi osobami zaczyna nas łączyć wyjątkowa więź. Mamy wtedy poczucie, że zawsze na siebie czekaliśmy i wzajemnie się dopełniamy. Co do tego spotkania nie ma żadnej reguły – nie wiadomo, kiedy nastąpi ani kiedy pojawi się w nas to piękne uczucie.

Czas na **przemyślenia**

Idealnie obrazuje to fragment wiersza Wisławy Szymborskiej "Miłość szczęśliwa":

[...]

Wywyższeni ku sobie bez żadnej
zasługi,
pierwsi lepsi z miliona, ale przekonani,
że tak stać się musiało – w nagrodę za
co?
za nic;

światło pada znikąd -
dlaczego właśnie na tych, a nie na
innych?

[...]

Jak już wspomnieliśmy, każdy z nas
odbiera miłość nieco inaczej, nie da się
jej dokładnie
opisać, nie istnieją dwie takie same
pary kochających się wzajemnie ludzi.
Pamiętajmy, że dla
każdego z Nas, kto jest otwarty,
przyjdzie pora na obdarzenie kogoś
tym uczuciem. Jeśli jednak już
ktoś taki pojawił się w naszym życiu -
nie zapomnijmy, że sympatii, troski czy
czułości nie należy
okazywać wyłącznie w Walentynki, a
przez cały rok, który spędzamy z
ukochanymi ludźmi. Na koniec
zapraszamy do refleksji – czy miłość
jest niezbędna czy może da się bez
niej żyć?

Maria Pawlikowska – Jasnorzewska
"Miłość":

Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,
trochę śpiąca; trochę bardziej
milcząca,
lecz widać można żyć bez powietrza!



"Fortepian Chopina" (oryginalnie *Fortepian Szopena*) to poemat Cypriana Kamila Norwida.

Utwór stanowi nawiązanie do spotkania Chopina z Norwidem, tuż przed śmiercią muzyka oraz do autentycznego zdarzenia z 19 września 1863r. Tego dnia powstańcy styczniowi dokonali nieudanego zamachu na namiestnika Teodora Berga, rzucając bombę z okna pałacu Zamoyskich w Warszawie. W odwecie Rosjanie zdemolowali pałac i wyrzucili fortepian, na którym Fryderyk Chopin grał podczas pobytu w Warszawie.

Podmiot liryczny dokładnie opisuje stan Chopina przed śmiercią i akt zniszczenia instrumentu. Wyrzucenie fortepianu symbolizuje niszczenie pozytywnych wartości przez brutalne zło. Tryumf nie jest jednak ostateczny, gdyż – mimo zniszczenia przedmiotu – wartości przez niego symbolizowane trafią do ludu i będą w nim trwać.

Więcej o Chopinie przygotowała dla nas Basia w "Czasie na muzykę".

Nie zapominając również, że już powoli zbliżają się Walentynki, chciałabym Wam przypomnieć, że to czas nie tylko na miłość romantyczną.

"Chciałbym nigdy cię nie poznać" autorstwa Wiktora Krajewskiego to wzruszająca opowieść o miłości dziecka do babci, o dziecięcej wrażliwości wobec świata i o tym, jak bardzo może boleć strata. Pamięć gubi tak wiele, lecz postacie ludzi zostają. Może lepiej byłoby nigdy nie poznać niektórych z nich?

"Poprosiłem mamę, żeby trzymała słuchawkę przy jej uchu. Mówiłem, że za nią tęsknię, że niedługo do niej przyjadę. Zapytałem, czy mnie jeszcze trochę kocha. Słyszałem, że bardzo chciała odpowiedzieć. Zniekształcone "kocham" przysporzyło jej dużo trudu. A mnie szczęścia. Pamiętam je do dziś. Bo miłość czasami może być lekko zdeformowana."

„Chopin gdyby jeszcze żył to by pił”

- Stanisław Wyspiański „Wesele”

Tym optymistycznym akcentem chciałabym zacząć nasz dzisiejszy czas muzyczny. Jednak poświęćmy sekundę, na zastanowienie się nad pytaniem... czy na pewno wiemy do jakiej epoki zaliczmy Fryderyka Chopina? Powinna nam się tutaj wyrysować mapa myśli, w której zasiada chociażby Cyprian Kamil Norwid ze swoim utworem „Fortepian Chopina”. Mamy to? Oczywiście chodzi o muzykę romantyczną! Ale hmmm... muzyka romantyczna? Chopin? Przecież to bardzo trudne i zwinne utwory na fortepian... Pomyślmy o Can't Help Falling In Love Elvis'a Presley'a, albo o In Your Eyes Peter'a Dinklage'a, ale o Chopinie? Dlatego tym razem zabiorę was do świata innej muzyki romantycznej, a dokładniej mówiąc fundamentu tego gatunku z XIX wieku.

Cieńko odnaleźć dokładne ramy czasowe romantyzmu z muzyce, więc przyjmujemy, że zaczynają się one w momencie śmierci Klasyka Wiedeńskiego - Ludwika van Beethovena. Jednak absolutnie nie mówimy tutaj o samej jego śmierci. Beethoven pod koniec swojej kariery twórczej zaczął delikatnie zmieniać techniki swojej muzyki, co później zdecydowało o styl aranżowanej muzyki muzyków- romantyków.

22.02.1810 w Żelazowej Woli przyszedł na świat Fryderyk. Przyszedł on na świat niemal równocześnie z muzykami tj. Felix Mendelssohn Bartholdy, czy Robert Schumann. Co już pewnie wszyscy wiemy, Chopin został obdarowany nietuzinkowym geniuszem. Kompozytor żył w epoce, która pozostawiła w jego świadomości niezatarte ślady, okres napoleoński, który był dla Polaków czasem nadziei, co chociażby sprawiło, iż Fryderyk dojrzewał w Warszawie. Powstanie listopadowe przeżył już na obczyźnie – w Wiedniu i Niemczech. Następnie osiadł w Paryżu – ówczesnej stolicy kulturalnej Europy – nie rozstając się jednak z myślą o Polsce. Doskonale obrazuje to wiersz "Chopin" Wiktora Junoszy: Francuskie niebo mu płakało polskim deszczem.

Muzyczny talent Fryderyka prędko ujrzał światło dzienne. W świat muzyki w młodym wieku wprowadziła Fryderyka mama. Poloneza g-moll napisał w wieku 7 lat, po czym zaczął grywać w domach szlacheckich tj. Pałac Radziwiłłowski. Matce cara podczas jej pobytu w Warszawie podarował swoje dwa polonezy, a Angielka Catalani była tak zachwycona grą Fryderyka, że aż odwdzięczyła mu się złotym zegarkiem z dedykacją. Od 1818 r. kompozycyjnych rad udzielał fryderykowi Józef Elsner.

Chopin nie napisał matury, jednak wykazywał ponad przeciętne zdolności i zakończył studia w 1829 r. Miał wtedy 19 lat. Cytując ocenę końcową wystawioną przez Elsnera:

Szopen Friderik – szczegu[!]lna zdolność, geniusz muzyczny.

Kariera pianistyczna nie odpowiadała jednak Chopinowi, który w 1835 r. oficjalnie opuszcza sferę koncertową- estradową. Wyznaje Lisztowi: ja się nie nadaję do występów publicznych, audytorium mnie onieśmiela. Po tych słowach Chopin całkowicie oddał się komponowaniu i napisał tak przełomowe utwory jak np. , jak Etiuda op. 10 i op. 25, Balladę g-moll op. 23, Scherzo h-moll op. 20, kolejne zeszyty Mazurków. W 1838 r. związuje się ze znaną pisarką i skandalistką George Sand. Jej troskliwa opieka, intelektualny impuls i spokój wiejskiej posiadłości George Sand w Nohant pozwalają Chopinowi na trwający siedem lat rozkwit dojrzałej twórczości.. Dwa półpubliczne występy Chopina przed kulturalną elitą Paryża w 1841 r. i 1842 r. potwierdzają jego pozycję największego pianisty epoki. Pisano:

Chopin osiągnął swój szczyt

Chopin jako smakosz: To pomijany dotąd, ale smakowity aspekt jego biografii. Sam Chopin zostawił na ten temat niewiele wzmianek, ale na podstawie świadectw współczesnych i źródeł historycznych możemy w przybliżeniu zrekonstruować jego „smakosferę”, dzięki czemu jestem w stanie przytoczyć wam parę ulubionych smakołyków mistrza. Na pewno powinnam zacząć od toruńskich pierników, przez co często brakowało Chopinowi pieniędzy. Kompozytor bardzo poszerzył swoją „smakosferę” kiedy mieszkał w Paryżu. Był wówczas bombardowany ekskluzywnymi francuskimi potrawami, przez co zaczął coraz bardziej przywiązywać wagę do luksusowego sposobu odżywiania się, ale także ubioru. Mieszkał w dzielnicy najbardziej ekskluzywnych restauracji (rue Tronchet, square d’Orléans). Chopin był wielkim miłośnikiem czekolady, o czym często wspominał. Nie stronił także od francuskich oraz importowanych win. Prawdopodobnie często popijał czerwone wino Bordeaux, które mimo, że stanowiło jedno z tańszych win, było podstawą paryskiej diety „winnej”.



Czas na muzykę

Fryderyk zmarł 17 października 1849 r. na gruźlicę. Ostatnie chwile swojego życia spędza z Norwidem, który poświęca temu początkowo wspomniany utwór „Fortepian Chopina”, którego temat trochę przybliży nam Wiktoria w "Czasie na lekturę". Chopin został zapisany w pamięci ludzi jako wybitny muzyk i kompozytor, jednak my - Polacy zapamiętamy go jako niezwykłego Polaka, który dał nam powód do dumy, a kartom naszej historii nadał koloru. Opisany przeze mnie skrawek życia Frycka brzmi już jak genialny materiał na film. Szkoda, że doczekaliśmy się filmu Zenek, ale nie Chopin...



Tym razem odsyłam was do sprawdzonej kompilacji najważniejszych utworów twórczości Chopinowskiej
<https://youtu.be/3mi145S-HfQ>

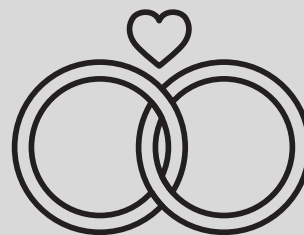
Walentynki to czas zwykle spędzany z naszą drugą połówką. Czasem młodzieńcze romanse dojrzewają i chcemy zalegalizować nasz związek. Jednak czy znamy normy prawne, które sprawiają, że zakochani są dla siebie mężem i żoną?

Kodeks rodzinny i opiekuńczy określa, że małżeństwo mogą zawrzeć osoby pełnoletnie, czyli dolną granicą wieku dla obojga małżonków jest 18 lat, jednakże z ważnych powodów (np. ciąża) sąd opiekuńczy może nadać pełnoletność kobiecie, która ukończyła 16 lat. Według prawa zawarcie małżeństwa następuje, gdy dwie osoby przeciwnej płci oraz stanu wolnego, (czyli jeszcze nie w związku małżeńskim, mogą to być osoby, których poprzedni małżonek już zmarł, bądź po rozwodzie lub unieważnieniu małżeństwa) zgodnie składają sobie przysięgę małżeńską w obecności kierownika urzędu cywilnego lub duchownego, gdy małżonkowie wyrażają chęć zawarcia jednoczesnego małżeństwa cywilnego. Małżeństwo to nie tylko związek emocjonalny dwóch osób, to umowa, w której obie strony mają zapisane pewne obowiązki i prawa, podane w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Poprzez zawarcie związku małżeńskiego zobowiązują się do:

- wspólnego pożycia;
- wzajemnej pomocy;
- współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli;
- wierności;
- przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny.

Poprzez zawarcie związku małżeńskiego, powstaje dodatkowa więź prawna między jednym małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka, nazywana Powinowactwem.



Witajcie Przyjaciele!

W tym numerze naszej szkolnej gazetki postanowiłem wam przedstawić kilka informacji o zimowych

igrzyskach olimpijskich. W tym roku odbywają się owe igrzyska, więc nie może zabraknąć ich też tutaj.

W drugiej części gazetki z racji, że 14 lutego obchodzone jest święto zakochanych, to po krótko

opowiem kilka ciekawych historii o miłości w sporcie. Na koniec tradycyjnie kilka najważniejszych wiadomości ze świata sportu.

Stęsknieni? Więc zaczynamy!

Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Dla miłośników sportów zimowych jest to szczególny czas w roku. Fakt, że owe igrzyska

odbywają się co 4 lata tylko nadają rangę tego wydarzenia. Pierwsza zimowa olimpiada

odbyła się we Francji w 1924 r. Co ciekawe na tych właśnie igrzyskach sportowcy

rywalizowali ze sobą w 16 konkurencjach. Wystąpiło tam 7 Polaków. W tym roku zimowe

igrzyska olimpijskie odbywają się w Pekinie. Olimpijczycy konkurują w 109 konkurencjach. Z

kolei nasz kraj reprezentuje 57 sportowców.

Co ciekawe najwięcej polskich zawodników

występowało na igrzyskach w Pjongczangu w 2018 r. i było ich 63. Polacy najwięcej medali

zdobyli w 1984, bo aż 13. W tym roku naszym sportowcom idzie nieco gorzej, bo zdobyliśmy

na razie tylko jeden (brązowy) medal. Zdobył go skoczek narciarski- Dawid Kubacki.

Oczywiście nie zmienia to faktu, że należy kibicować i wspierać naszych sportowców. W

imieniu całej redakcji zachęcam do oglądania zimowych igrzysk olimpijskich. Transmituje je kanał Eurosport.

Miłość w sporcie

Idealnym przykładem miłości w sporcie jest historia sędziny Shony Shukruli i niderlandzkiego

piłkarza Jeffa Herdevelda. Zakochani poznali się na meczu, w którym przyjemność miał grać

wspomniany piłkarz, co ciekawe rolę arbitra technicznego pełniła wyżej wymieniona pani

sędzia. Fascynujące jest to, że w 90 minucie musiał opuścić boisko, gdyż... dostał od sędziego

czerwoną kartkę. Piłkarz po meczu umówił się z panią sędzią i tak rozwijała się ich miłość, aż

niedawno świat obiegła informacja o ich zaręczynach.

Czas na **ruch**

Innym przykładem tego, że sport łączy ludzi jest Martyna Grajber i Jan Nowakowski. Są to polscy siatkarze. Poznali się jeszcze za czasów juniorskich rozgrywek. Janek grał w zespołach młodzieżowych bydgoskiego chemika, natomiast Martyna grała w Pile. Poznali się na studniówce, co ciekawe przyszli z innymi partnerami. Jednakże od tamtego czasu ich relacja ewoluowała, a nie dawno świat opłynęła nowina o zaręczynach i planowanym ślubie. Dodam tylko, że oboje grają profesjonalnie w siatkówkę, co musi być trudne, bo drużyny w jakich występują są z różnych miast.



Co w trawie piszczy, czyli wielki świat sportu...

Dawid Kubacki zdobył brązowy medal w skokach narciarskich na zimowych igrzyskach olimpijskich w Pekinie na skoczni normalnej;

Nowym selekcjonerem reprezentacji Polski w piłkę nożną został Czesław Michniewicz;

Rafael Nadal wygrał Australian Open;
15.02.2022 r. po przerwie zimowej wznowione zostają piłkarskie rozgrywki UEFA Champions League.

PRZEDMATURALNY BAL W SAM RAZ PRZED ŚWIĘTEM ZAKOCHANYCH

W minioną sobotę - 5 lutego w "City Hotel" tegoroczni maturzyści mogli uczestniczyć w studniówce ILO! Polonez był udany, zresztą tak samo jak cała reszta zabaw, choć sam taniec określono przez uczniów jako szczególnie piękny. Wszyscy obecni wyglądali zjawiskowo. Wśród kreacji pań dominował kolor - co może wydawać się zaskakujące - "butelkowa zieleń"! Oczywiście nie zabrakło także zawsze sprawdzających się kolorów takich jak granatowy, czarny, czy czerwony. Nie zmienia to faktu, że wygląd wszystkich obecnych w tym dniu na sali budził zachwyt. Trudno się dziwić, w końcu takie wydarzenie przeżywa się tylko raz w życiu! Nie mogło zabraknąć rzecz jasna tańców innych niż główny - Polonez. W repertuarze znalazła się między innymi 10-minutowa wersja piosenki "All Too Well" Taylor Swift. Najwytrwalsze pary przetanczyły całe 10 minut utworu! Zachwalany był DJ i dobór muzyki.

Zaserwowane potrawy uczestnicy określili jako bardzo smaczne. Dodatkowo zabawom towarzyszyły różnego rodzaju występy. Można było wykonać pamiątkowe fotografie. Zabawa zakończyła się hucznie i z uśmiechami na ustach o godzinie 4 w nocy, a wspomniana będzie jeszcze na pewno przez całe życie.

Studniówka już się odbyła, lecz przed nami zbliża się coraz "większymi krokami" Święto Zakochanych, czyli Dzień Świętego Walentego! Nie możemy jeszcze zdradzać niespodzianek, jakie szykuje dla naszej szkoły samorząd, jednak możemy zdradzić, że mimo zdalnego nauczania tradycja corocznej poczty walentynkowej nie pójdzie w zapomnienie.





Redakcja gazetki:

Wiktoria Świeciak
Małgorzata Zalewska
Marta Lutostańska
Gaja Durałek
Barbara Różańska
Zuzanna Bartkowiak
Franciszek Markiewicz
Anna Dudziak

Szata graficzna:

Dawid Czechowski